

Zbójnicka majówka – a cóż to za pomysł.

Był nawet pomysł, by zrobić zbójnicki pochod 1 majowy, ale było to zbyt ryzykowne przedsięwzięcie – nawet dla nas zbójników. Wykończyłaby nas biurokracja, że tak powiem dyplomatycznie. Wiemy, że ludzie tęsknią za takimi imprezami integrującymi tzw eventami jak się teraz prawi. Tęsknią za majówkami z okazji 1 maja, bo za pochodem trochę mniej, chociaż mogę się mylić. Stąd z mniejszym rozmachem, w miejscu nam przyjaznym, w pięknej scenerii, bo na tle Karczmy góralskiej Tomka Brachaczka, postanowiliśmy ludziom dać nie tylko dobrą rozrywkę promującą z górnej półki kulturę góralską, ale jak zwykle promowaliśmy mięso jagnięce. Program zbójnicki - artystyczny był dla nas wielką niewiadomą. Zaproszony przez nas zespół „Karpackie zbóje” pod wodzą harnasia Tomasza Przybyły dał ku naszej satysfakcji widzom nie tylko dużo atrakcji pod nazwą „Napad zbójnicki”, wciągając do ponad godzinnej zabawy publiczność, ale i kapela pod tą samą nazwą grała pięknie i stylowo. To był produkt świetny, jak się to teraz mówi, produkt Leszka Młodzianowskiego, twórcy Zbójnickiego szlaku i jego managera Jarka Dobkiewicza. Nowoczesny produkt zrobiony przez młodych ludzi.

Furorę robiła, ale do tego jesteśmy już Ustroniocy przyzwyczajeni, Kapela góralska „Tekla klebetnica” z Ustronia z wirtuozami Zygmuntem Czuprynem, Anią Adamczewską i Stanisławem Dudkiem. W późnych godzinach wieczorny, widząc swoich oddanych fanów i tłumy ludzi dali koncert na światowym poziomie. Niestety nie nagrany i nie sfilmowany.

A co z jagnięciną?

Z jagnięciną było słabiej, bo upał nie zachęcał do obżarstwa. A wybór dań z jagnięciny był duży. Niektórzy po raz pierwszy w życiu jedli jagnięcinę. Serwowano z jagnięciny: gulasz zbójnicki z patelni, nagrodzoną na festiwalu w Żywcu kwaśnicę, pieczone jagnię na rożnie, pierogi z jagnięciną, kiełbaski z wędzoka.

A inne atrakcje?

To oczywiście potężna armata Czesława Kanafka, która wystrzeliła punktualnie o 14,00 dając znak do rozpoczęcia imprezy na Rynku. Strzałów zbójnickich było sporo. Nie żałowano prochu. Wpadli do nas też kultowi, rozchwytywani, w pięknych strojach zbójnicy żywieccy.

I tym razem, jak to robimy na Święcie baraniny, ogłosiliśmy konkurs plastyczny dla dzieci, prowadzony przez Arkadiusza Ryckę i Joannę i Marcina Pyków. Temat oczywiście – zbójnicki. Mimo upału, dzieci wykonały piękne prace, za które otrzymały nagrody.

A dalsie się zaskoczyć.

Niestety. Nagłośnienie utknęło w korku. Impreza nie zaczęła się punktualnie. Ale najmilszym zaskoczeniem było pojawienie się dużej liczby profesjonalnych fotografów a i też amatorów. Bo też była niezwykła okazja. Tyle zbójników, górali w jednym miejscu jeszcze w Ustroniu nie było. Portrety zbójników wykonane przez Mariana Siedlaczka wzbudzają zachwyt. Postaramy się relacje, fotorelacje łącznie z portretami i pracami dzieci a i też adresami na youtube w najbliższym czasie umieścić na naszym portalu www.gorale.ustron.pl.

Kto to wszystko organizował?:

Rada Zbójnicka Gromady Górali na Śląsku Cieszyńskim, Beskidzki Klub Kulinaryny z pomysłodawcą Wieśkiem Wróblewskim na czele, wspomniany wyżej Zbójnicki Szlak no i Karczma góralska, której załoga napór tylu gości, animatorów i aktorów tego zdarzenia – dzielnie i z uśmiechem na twarzy - do późnych godz. dzielnie wydzierzała.

Czyli powtórka w przyszłym roku będzie?

Nie ma wyjścia. Chyba, że będzie koniec świata.

Jan Sztefek Wielki zbójnik

Film z imprezy można oglądać pod:

<http://e-beskidy.com/wiesci-z-gor/beskid-slaski/2943-majowka-po-zbojnicku.html>